

Co i komu się opłaca ?

Data publikacji: 15.12.2010 18:40

Nasza kielbasa jest smaczniejsza od tej, którą można kupić w Czechach, przynajmniej tego zdania są niektórzy mieszkańcy Czeskiego Cieszyna, którzy regularnie zaopatrują się w wyroby wędliniarskie właśnie u nas.

Wielu pamięta jeszcze czasy, kiedy sytuacja była odwrotna i to my na zakupy wybieraliśmy się do naszych sąsiadów, zaopatrując się między innymi w owoce, mięso i alkohol. Często kierowaliśmy swoje kroki również w stronę aptek. - **Zakupy w Czechach są obecnie mniej opłacalne, ponieważ tamtejsze ceny poszły w górę, a korona umocniła się w stosunku do złotówki** - mówi Janina Świba - **Jednak udało mi się kilka razy zaoszczędzić dobrych kilka złotych kupując u naszych sąsiadów. Kiedy lekarz zapisał mojej córce preparat na odporność, byłam załamana, bo wiązało się to z wydatkiem 200 złotych, może dzisiaj ta kwota nie brzmi tak złowieszczo, ale dziesięć lat temu, było to sporo pieniędzy. Ktoś poradził mi wtedy, żebym spytała o lek po drugiej stronie Olzy. Na szczęście udało mi się go kupić w jednej z czeskich aptek, za połowę ceny. Było tam jeszcze kilka takich rzeczy po które regularnie zaglądałam, między innymi pieluszki dla dzieci. Pan Jan od urodzenia mieszka w Czechach, jednak Cieszyn zna jak „własną kieszeń”. Wie, gdzie taniej można kupić „spożywkę”, gdzie sprzedają dobre kielbasy i ile „bierze” krawiec za skrócenie spodni. - Cieszyn odwiedzam często. Przyciąga mnie polska kielbasa, która jest o wiele smaczniejsza od tej kupionej u nas i knedle, które z kolei uwielbia moja żona. Poza tym blisko mamy na targowiska, których u nas brakuje. Kiedy trzeba coś skrócić, albo zwęzić idziemy do polskiego krawca, bo taniej** - wyjaśnia pan Jan.

Co jeszcze gna do nas naszych sąsiadów ?- Cielęcina - u nas ciężko takie mięso dostać - dodaje mieszkaniec Czeskiego Cieszyna.

Jednak to nie wszystko, jest jeszcze kilka rzeczy, które czynią nasz kraj atrakcyjnym - jedną z nich jest cena benzyny na naszych stacjach.

Polscy kierowcy narzekają, że jest zbyt wysoka (i trudno się nie zgodzić), jednak dużo droższa jest w Czechach. Różnica pomiędzy naszymi stacjami paliw, a czeskimi, dochodzi do 4 koron za litr. Przy cieszyńskich i innych przygranicznych stacjach paliw pojawia się coraz więcej samochodów na czeskich rejestracjach, często tworzą się kolejki. Część naszych południowych sąsiadów twierdzi, że jakość naszej benzyny jest o wiele gorsza, z czym nie zgadzają się Ci, którzy stale jeżdżą do nas na zakupy oraz po to by zatankować swój pojazd. Na czeskich forach trwa burzliwa dyskusja - **Ja tankuję w PL obok Castoramy już od roku. Zaoszczędziłem już sporo pieniędzy. Za 100 zł czyli około 640 Kč zatankuję 22 litry, co daje niewiele ponad 29 koron za litr. Benzyna w Czeskim Cieszynie kosztuje 34 korony, co daje prawie 4 korony za litr! Przez rok co tam (w Polsce przyp. red.) tankuję, auto jeździ bardzo dobrze i nie było z nim żadnych problemów** - pisze Lukas.

Alojza popiera zdanie Lukasa - **Ja jeżdżę do Polski od pół roku i nie jest prawdą, że Polska benzyna jest zła. Na paliwie miesięcznie oszczędzam 300 koron miesięcznie, co daje za 6 miesięcy...Nie rozumiem polityki naszych stacji, kiedy paliwo ma stanąć, trwa to tydzień i jest to maksymalnie 20 halerzy, a jak w radiu powiedzą, że drożeje, to ceny rosną od razu i to o 1,5 korony** - denerwuje się Lojza.

A jak wyglądają nasze zakupy w Czechach? - **Generalnie nie opłaca się. No chyba, że po wino i niektóre alkohole...** - podsumowuje pan Marcin z Cieszyna.